

Księga Micheasza

Rozdział 1

1. Słowo JAHWE, które doszło do Micheasza z Moreszet za dni Jotama, Achaza i Ezechiasza, królów Judy — to, co widział o Samarii i Jerozolimie. 2. Słuchajcie, wszystkie narody; słuchaj, ziemio, i wszystko, co na niej jest. A niech Pan BÓG będzie świadkiem przeciwko wam, Pan ze swego świętego przybytku. 3. Oto bowiem JAHWE wychodzi ze swojego miejsca, zstąpi i będzie deptać po wysokościach ziemi. 4. I stopnieją pod nim góry, a doliny rozdzielią się tak, jak воск przed ogniem i jak wody, które spływają po zboczu. 5. To wszystko *się stanie* z powodu przestępstwa Jakuba i z powodu grzechów domu Izraela. Jakie jest przestępstwo Jakuba? Czy to nie Samaria? Co jest wyżyną Judy? Czy nie Jerozolima? 6. Dlatego zamienię Samarię w kupę gruzu na polu, w miejsce pod założenie winnicy. Powrzućmy w dolinę jej kamienie i odkryję jej fundamenty. 7. I wszystkie jej wyrzeźbione obrazy będą potłuczone, wszystkie jej dary spalone ogniem i wszystkie jej bożki zamienię w ruinę. *To* bowiem zgromadziła z zapłaty nierządniczy, to więc obróci się w zapłatę nierządniczy. 8. Nad tym będę zawodzić i lamentować, chodząc nagi, bez ubrań. Podnoszę zawodzenie jak smoki i lament jak młode strusie; 9. Jej rana bowiem *jest* nieuleczalna, gdyż doszła aż do Judy, a dotarła do bramy mego ludu aż do Jerozolimy. 10. Nie opowiadajcie *tego* w Gat ani nie płaczcie. Tarzajcie się w prochu, w domu Afra. 11. Przejdź ty, która mieszkasz w Szafirze w haniebnym nagości. Ta, która mieszka w Saananie, nie wyszła na żałobę w Bet-Hezel; weźmie od was swoją żywność. 12. Ta, która mieszka w Marot, oczekiwała dobra, ale zło zstąpiło od JAHWE aż do bramy Jerozolimy. 13. Zaprzęgaj konie do rydwanu, mieszkanko Lakisz, która jesteś powodem grzechu córki Syjonu, gdyż w tobie znalezione są przestępstwa Izraela. 14. Dlatego pošlesz dary do Moreszet-Gat. Domy Akzibu *będą* ułudą dla królów Izraela. 15. Jeszcze przyprowadzę ci dziedzica, mieszkanko Mareszy. Przyjdzie *aż* do Adullam, do chwały Izraela. 16. Ogoł się i ostrzyż z powodu swoich ukochanych synów; rozszerz swą łysinę jak orzeł, bo poszli od ciebie do niewoli.

Rozdział 2

1. Biada tym, którzy wymyślają nieprawość i knują zło na swoich łóżach, a o świecie wykonują je, bo jest to w ich mocy. 2. Pożądają pól i wydzierają je; także domów i je zabierają. W ten sposób gnębią człowieka i jego dom, człowieka i jego dziedzictwo. 3. Dlatego tak mówi JAHWE: Oto obmyślam dla tego rodu nieszczęście, z którego nie będziecie mogli wyciągnąć swoich szyj ani nie będziecie chodzić zuchwale. *Będzie* to bowiem czas nieszczęścia. 4. W tym dniu powstanie o was przypowieść i podniosą *nad wami* żałosny lament, mówiąc: Jesteśmy doszczętnie spustoszeni. Odmienił dział mego ludu, *jakże* mi go odjął! Gdy wziął nasze pole, rozdzielił *je*. 5. Dlatego nie będziesz miał nikogo, kto rzuciłby sznurem na los w zgromadzeniu JAHWE. 6. Mówią: Nie prorokujcie, niech nam *inni* prorokują. Nie prorokują bowiem tak, jak ci. Żaden z nich nie przestaje mówić obraźliwie. 7. O ty, *ludu*, który słyniesz

domem Jakuba! Czy Duch JAHWE jest ograniczony? Czy takie *są* jego dzieła? Czy moje słowa nie są dobre *dla tego*, który postępuje w sposób prawy? **8.** Wczoraj był moim ludem, *a dziś* jak wróg powstaje. Zdzieracie płaszczy wraz z szatą z tych, którzy przechodzą bezpiecznie, jakby wracali z wojny. **9.** Kobiety mego ludu wyganiacie z ich przytulnych domów; ich dzieciom odebraliście moją chwałę na zawsze. **10.** Wstańcie i odejdźcie, bo tu nie ma odpoczynku. Z powodu nieczystości zniszczy was, i to zniszczeniem srogim. **11.** Gdy ktoś podaje się za proroka i kłamie, *mówiąc*: Będę prorokował o winie i o mocnym napoju, to taki staje się prorokiem tego ludu. **12.** Na pewno zgromadzę ciebie całego, Jakubie, na pewno zgromadzę resztkę Izraela. Zbiorę ich razem jak owce Bozra, jak trzodę w środku owczarni, i będzie bardzo głośno z powodu *mnóstwa* ludzi. **13.** Zstąpi przed nimi ten, który będzie przełamywać. Przełamali się, przeszli przez bramę i wyszli przez nią. Ich król pójdzie przed nimi, a JAHWE na ich czele.

Rozdział 3

1. I powiedziałem: Słuchajcie, naczelnicy Jakuba i wodzowie domu Izraela! Czy wy nie powinniście znać sądu? **2.** Wy, którzy nienawidzicie dobra, a kochacie zło, którzy zdzieracie z ludu skórę i ciało z jego kości; **3.** *Którzy* jecie ciało mego ludu, skórę z niego zdzieracie, jego kości łamiecie i kroicie je na kawałki jak do garnca i jak mięso do kotła. **4.** Wtedy będą wołać do JAHWE, a nie wysłucha ich, lecz zakryje swoje oblicze przed nimi w tym czasie, gdyż oni popełniali złe czyny. **5.** Tak mówi JAHWE o tych prorokach, którzy w błąd wprowadzą mój lud, którzy gryzą swoimi zębami i głoszą pokój, a temu, który nic im nie włoży do ust, wypowiadają wojnę. **6.** Dlatego wasze widzenie zamienia się w noc, a wasza wróżba — w ciemność; słońce zajdzie nad prorokami i dzień się zaćmi nad nimi. **7.** Wtedy widzący będą się wstydzić i wróżbiarze się zarumienią. Oni wszyscy zakryją swoje wargi, bo nie będzie żadnej odpowiedzi od Boga. **8.** Ale ja jestem napełniony mocą Ducha JAHWE oraz sądu i siły, aby oznajmić Jakubowi jego występki i Izraelowi jego grzechy. **9.** Słuchajcie tego, naczelnicy domu Jakuba i wodzowie domu Izraela, którzy brzydzicie się sądem i wypaczacie wszystko, co sprawiedliwe. **10.** Każdy buduje Syjon krwią, a Jerozolimę nieprawością. **11.** Jej naczelnicy sądzą za dary, jego kapłani uczą za zapłatę i jego prorocy prorokują za pieniądze. Polegają *jednak* na JAHWE, mówiąc: Czy JAHWE nie jest wśród nas? Nie spotka nas nic złego. **12.** Dlatego Syjon stanie się dla was *jak* zaorane pole, Jerozolima zamieni się w kupę gruzu, a góra domu — w zalesione wzgórze.

Rozdział 4

1. Ale w ostatecznych dniach stanie się, że góra domu JAHWE będzie utwierdzona na szczycie gór i wywyższona ponad pagórki, a narody do niej popłyną. **2.** I wiele narodów przybędzie, mówiąc: Chodźcie, wstąpmy na górę JAHWE, do domu Boga Jakuba, i będzie nas nauczał swoich dróg, a my będziemy chodzili jego ścieżkami. Z Syjonu bowiem wyjdzie prawo i słowo JAHWE z Jerozolimy. **3.** On będzie sędzić wśród wielu narodów i będzie karać narody potężne i odległe. I przekują swoje miecze na

lemiesz, a swoje oszczepy na sierpy. Naród przeciwko narodowi nie podniesie miecza i już nie będą się uczyć sztuki wojennej. **4.** Ale każdy będzie siedział pod swoją winoroślą i pod swoim drzewem figowym i nikt nie będzie ich straszył, bo to usta JAHWE zastępów powiedziały. **5.** Wszystkie narody bowiem będą chodzić, każdy w imię swego boga, ale my będziemy chodzić w imię JAHWE, naszego Boga, na wieki wieków. **6.** W tym dniu, mówi JAHWE, zgromadzę chromą, zbiorę wygnaną oraz tę, którą trapiłem; **7.** A z tej chromej uczynię resztkę, a z wygnanej — potężny naród. I JAHWE będzie królował nad nimi na górze Syjon odtąd aż na wieki. **8.** A ty, wieżo trzody, twierdzo córki Syjonu, *wiedz, że* do ciebie przyjdzie, przyjdzie pierwsze panowanie, królestwo córki Jerozolimy. **9.** Czemu teraz tak bardzo krzyczysz? Czy nie ma króla u ciebie? Czy twój doradca zginął, że cię ból ogarnął jak rodzącą? **10.** Odczuwaj ból i jęcz, córko Syjonu, jak rodząca, bo już wyjdiesz z miasta i zamieszkas w polu, i pójdziesz aż do Babilonu. Tam będziesz wybawiona, tam cię JAHWE odkupi z rąk twoich wrogów. **11.** Teraz zebrało się przeciwko tobie wiele narodów, które mówią: Niech będzie zbezczeszczona, niech nasze oko patrzy na Syjon. **12.** One jednak nie znają myśli JAHWE ani nie rozumieją jego rady. On bowiem je zgromadzi jak snopy na klepisku. **13.** Wstań i młóć, córko Syjonu, bo twój róg uczynię z żelaza i twoje kopyta uczynię ze spiżu, i zmiażdżysz wiele narodów. Poświęcę JAHWE ich łupy i ich bogactwo Panu całej ziemi.

Rozdział 5

1. Zbierz się teraz w oddziały, córko oddziałów! Obległ nas. Laską będą bić w policzek sędziego Izraela. **2.** Ale ty, Betlejem Efrata, *choć* jesteś najmniejsze wśród tysięcy w Judzie, z ciebie *jednak* wyjdzie mi ten, który będzie władcą w Izraelu, a jego wyjścia *są* od dawna, od dni wiecznych. **3.** Dlatego wyda ich aż do czasu, *kiedy* rodząca porodzi. Wtedy resztkę jego braci wróci do synów Izraela. **4.** Powstanie i będzie paść w mocy JAHWE i w majestacie imienia JAHWE, swego Boga. I będą mieszkać *spokojnie*, bo już będzie *on* wielki aż po krańce ziemi. **5.** I będzie *on* pokojem, gdy Asyryjczyk wtargnie do naszej ziemi. I gdy podepcze nasze pałace, wtedy wystawimy przeciw niemu siedmiu pasterzy i ośmiu książąt z ludu. **6.** Ci ogołocą ziemię Asyrii mieczem i ziemię Nimroda na jej granicach. W ten sposób wybawi *nas* od Asyryjczyka, gdy nadciągnie do naszej ziemi i gdy będzie stapał w naszych granicach. **7.** Dlatego resztkę Jakuba będzie pośród wielu narodów jak rosa od JAHWE, jak deszcze skrapiające trawę, które nie czekają na człowieka ani nie polegają na synach ludzkich. **8.** Resztkę Jakuba będzie też pośród pogan, wśród wielu narodów, jak lew między leśnymi zwierzętami i jak lwiątko między trzodami owiec, które — gdy przechodzi — depcze i szarpie, a nie ma nikogo, kto by *je* ocalił. **9.** Wywyższy się twoja ręka nad twoimi wrogami, a wszyscy twoi przeciwnicy będą wykorzeni. **10.** I stanie się w tym dniu, mówi JAHWE, że wytracę twoje konie spośród ciebie i zniszczę twoje rydwany. **11.** Wygubię miasta twojej ziemi i zburzę wszystkie twoje twierdze. **12.** Wytracę czary z twojej ręki i nie będzie już u ciebie wróżbitów. **13.** Wyniszczę też twoje rzeźbione bożki i twoje obrazy spośród ciebie i nie będziesz już

oddawać pokłonu dziełu swoich rąk. **14.** Wykorzenie twoje gaje spośród ciebie i zgładzę twoich wrogów. **15.** *Tak* w gniewie i zapalczywości dokonam zemsty nad narodami, które nie były posłuszne.

Rozdział 6

1. Słuchajcie tego, co mówi JAHWE: Wstań, spieraj się z górami i niech pagórki słuchają twego głosu. **2.** Słuchajcie, góry, sporu JAHWE, i najmocniejsze fundamenty ziemi, bo JAHWE *wiedzie* spór ze swoim ludem i rozprawia się z Jerozolimą. **3.** Mój ludu, cóż ci uczyniłem? W czym ci się uprzykrzyłem? Zeznaj przeciwko mnie. **4.** Wyprowadziłem cię bowiem z ziemi Egiptu, odkupiłem cię z domu niewolników i posłałem przed tobą Mojżesza, Aarona i Miriam. **5.** Mój ludu! Wspomnij teraz, co zamierzał Balak, król Moabu, a co mu odpowiedział Balaam, syn Beora; *wspomnij też, co się działo* od Szittim aż do Gilgal, abys poznał sprawiedliwość JAHWE. **6.** Z czym *mam* się stawić przed JAHWE i pokłonić się Bogu najwyższemu? Czy *mam* stawić się przed nim z ofiarami całopalnymi i jednorocznymi cielcami? **7.** Czy JAHWE ma upodobanie w tysiącach baranów *i* w dziesiątkach tysięcy strumieni oliwy? Czy *mam* mu dać swego pierworodnego za mój występki, owoc mego łona za grzech mojej duszy? **8.** On ci oznajmił, człowieku, co jest dobre i czego JAHWE żąda od ciebie: jedynie *tego*, byś czynił sprawiedliwie, kochał miłosierdzie i pokornie chodził z twoim Bogiem. **9.** Głos JAHWE woła do miasta (ale roztropny *sam* ujrzy twoje imię): Słuchajcie różgi i tego, kto ją ustanowił. **10.** Czy jeszcze *są* w domu bezbożnego skarby niesprawiedliwe *i* miara niesprawiedliwa i obrzydliwa? **11.** Czy mam usprawiedliwić oszukańczą wagę i worek fałszywych odważników? **12.** Jego bogacze są pełni zdzierstwa, jego mieszkańcy mówią kłamstwo i ich język w ich ustach *jest* kłamliwy. **13.** Dlatego też dotknę cię chorobą, uderzę cię i zniszczę z powodu twoich grzechów. **14.** Będiesz jeść, ale się nie nasycesz; twoje poniżenie *będzie* w środku ciebie. Pochwycisz, ale nie ocalisz, a co ocalisz, wydam pod miecz. **15.** Będziesz siał, ale nie będziesz żął; będziesz tłoczył oliwki, ale nie namaścisz się oliwą; *będziesz wyciskał* moszcz, ale nie napijesz się wina. **16.** Przestrzegacie bowiem ustaw Omriego i wszystkich czynów domu Achaba i postępujecie według ich rad. Dlatego cię wydam na spustoszenie i jego mieszkańców na pośmiewisko. Będziecie więc nosić hańbę mego ludu.

Rozdział 7

1. Biada mi! Jestem bowiem jak ostatki po letnich zbiorach, jak pokłosie grona po winobranii. Nie ma żadnego grona do zjedzenia, moja dusza pragnęła pierwocin z owocu. **2.** Pobożny zginął z ziemi, nie ma prawego wśród ludzi. Wszyscy czyhają na krew, każdy zastawia sieci dla swego brata. **3.** By chętnie czynić zło obiema rękami, książę i sędzia żądają datku; zamożny *człowiek* wypowiada swoją przewrotną żądzę. I razem wszystko splatają. **4.** Najlepszy z nich jest jak oset; najuczciwszy — jak płot ciernisty. Nadchodzi dzień twoich stróżów *i* twojego nawiedzenia; już nastanie ich zamieszanie. **5.** Nie wiercie przyjacielowi, nie ufajcie wodzowi. Strzeż bramy swoich ust przed tą, która leży na twoim łonie. **6.** Syn bowiem lekceważy ojca, córka powstaje przeciwko swojej matce, synowa przeciwko swojej teściowej, a

wrogami człowieka *są* jego domownicy. **7.** Dlatego będę wypatrywał JAHWE, będę oczekiwać Boga mego zbawienia. Mój Bóg mnie wysłucha. **8.** Nie ciesz się z mojego powodu, moja nieprzyjaciółko! Choć upadłem, powstanę; choć siedzę w ciemności, JAHWE jest moją światłością. **9.** Zniosę gniew JAHWE, bo zgrzeszyłem przeciwko niemu, aż będzie bronił mojej sprawy i wykona dla mnie sąd. Wyprowadzi mnie na światło i ujrzę jego sprawiedliwość. **10.** Ujrzy to moja nieprzyjaciółka i wstyd okryje tę, która do mnie mówi: Gdzie jest JAHWE, twój Bóg? Moje oczy będą patrzeć na nią, gdy będzie podeptana jak błoto na ulicach. **11.** W *tym* dniu, kiedy będą odbudowywać twoje mury, w tym dniu dekret rozejdzie się daleko. **12.** W tym dniu będą przychodzić do ciebie od Asyrii aż po miasta obronne, od miast obronnych aż po rzekę, od morza aż do morza i od góry aż do góry. **13.** Ta ziemia jednak będzie spustoszona z powodu swoich mieszkańców, z powodu owocu ich czynów. **14.** Paś swój lud laską swoją, trzodę swojego dziedzictwa, która mieszka samotnie w lesie i w środku Karmelu. Niech się pasą w Baszanie i Gileadzie *jak* za dawnych dni. **15.** Ukażę mu cudowne rzeczy jak za dni, gdy wyszedłeś z ziemi Egiptu. **16.** Ujrzą to narody i zawstydzą się całej swojej potęgi. Przyłożą rękę do ust, a ich uszy ogłuchną. **17.** Będą lizać proch jak wąż, wyjdą ze swoich nor jak zwierzęta pełzające do JAHWE, naszego Boga, ze strachem i będą się bać ciebie. **18.** Któż jest Bogiem jak ty, który przebacza nieprawość i daruje występki resztki swego dziedzictwa? Nie chowa swego gniewu na wieki, bo ma upodobanie w miłosierdziu. **19.** Odwróci się i zlituje się nad nami; pokona nasze nieprawości i wrzuci w głębiny morza wszystkie nasze grzechy. **20.** Pokażesz prawdę Jakubowi i *okażesz* miłosierdzie Abrahamowi, tak jak przysiągłeś naszym ojcom za dawnych dni.

Updated Gdansk Bible – UWSPÓŁCZEŚNIONA BIBLIA GDAŃSKA

Copyright © 2018 [Fundacja Wrota Nadziei](#). Released under the [Creative Commons Attribution No Derivatives License 4.0](#).

eBible.org

Polish — Polski